# DOM I SZKOŁA

Rok IV. Katowice, 26 listopada 1933 r. Nr. 24

## Wolno, czy nie wolno?

### Wśród nieporozumień i sprzeczności szkolnych.

Spokój na śląskim gruncie szkolnym trwał jakoś niezbyt długo i znowu został poważnie zakłócony...

Opinję katolicką naszej diecezji mocno zaniepokoiło świeże ukazanie się kilku okólników, wydanych przez inspektoraty szkolne, a dotyczących nazw oficjalnych — szkół powszechnych na Śląsku i przynależenia dziatwy szkolnej do zrzeszeń religijnych młodzieży. **Okólniki bądź usuwają stanowczo wyraz „katolicka", zrośnięty oddawna na Śląsku z nazwą szkoły, bądź zabraniają dzieciom należenia do organizacyj religijnych na terenie szkoły.**

Nie chcemy posądzać tu nikogo o złą wolę, albo o chęć rozpoczynania walki z religją, z opinją katolicką, lub może o chęć lekceważenia uczuć i postulatów rdzennie katolickiej ludności Województwa Śląskiego.

Nie możemy jednak oprzeć się wrażeniu, że wspomniane okólniki **obracają się ciągle w tej samej atmosferze nieporozumień i sprzeczności w sposobach tłumaczenia i stosowania na Śląsku przepisów i rozporządzeń szkolnych.**

W interesie państwowości i narodowości polskiej na Górnym Śląsku, w interesie samej szkoły polskiej i jej rozwoju na tym terenie **należy już raz nareszcie usunąć tę szkodliwą atmosferę nieporozumień i sprzeczności, a dojść do zupełnego wyjaśnienia wszelkich „wątpliwości" szkolnych na Śląsku, w duchu obowiązujących tu postanowień.**

W żaden sposób nie można uznać za zdrowy i pożyteczny — istniejącego obecnie stanu rzeczy: Niema dotychczas żadnej ustawy, żadnego bodaj rozporządzenia ministerjalnego, któreby wyraźnie zwalczały religijno-wyznaniowe podstawy szkoły powszechnej. Owszem, podobnie jak w całym świecie, tak też w Polsce daje się zauważyć zarówno w ustawach, jak i w nastrojach rządowych i społecznych **coraz większe zrozumienie wielkiej doniosłości odrodzenia religijnego, na podstawie wychowania religijnego i szkoły wyznaniowej.**

Mimo to jednak są urzędnicy, są jednostki, które pozwalają sobie — tak jakby na własną rękę — zwalczać ducha religijności i wyznaniowości szkoły. **Rząd i ustawy dotychczasowe stoją na stanowisku religijnego wychowania młodzieży, a podwładni (oczywiście niektórzy tylko) wychodzą i działają z całkiem odmiennego stanowiska. Jakże to pogodzić z sobą — jak to zrozumieć?...**

Pan Premjer Jędrzejewicz powiedział niedawno w Senackiej Komisji Oświatowej bardzo ważkie i mądre słowa: **„Podkreślałem już niejednokrotnie, jak dalece wychowanie religijne stanowi w mojem pojęciu integralną część całości wychowania. Stwierdzam, że wychowanie dziecka bez elementów religijnych zubożyłoby je niesłychanie i że współczesne życie w tych walorach głęboko ludzkich, które wychowanie religijne jaknajbardziej rozwija, nie dałoby się pomyśleć bez takiego wychowania."**

Przyznajemy Panu Premjerowi najzupełniejszą rację... Ale jak pogodzić z owemi słowami szefa Rządu polskiego, jak usprawiedliwić i nazwać wobec nich **te często zbyt gorące i sprzeczne z niemi wystąpienia, powiedzenia, pociągnięcia i nawet okólniki niektórych urzędników szkolnych i nauczycieli?...**

W sprawie należenia dzieci szkolnych do organizacyj religijnych, **właśnie w wysokim stopniu pielęgnujących życie religijne dziecka i pogłębiających jego wychowanie religijne** — zapowiadano tak niezbędne i oczekiwane oddawna wyjaśnienie, że Min. W. R. i O. P., wydając zakaz należenia młodzieży do organizacyj zwłaszcza pozaszkolnych, **bynajmniej nie miało na myśli organizacyj religijnych.** Chodziło władzom szkolnym — i całkiem słusznie — o uchronienie młodzieży od złego wpływu w takich np. organizacjach sportowych, wycieczkowych i t. p. Lecz przecież niedorzecznością byłoby twierdzenie, że także organizacje religijne, jak Sodalicje, Kongregacje, Krucjata Eucharystyczna, Dziecięctwo Pana Jezusa — wywierają gorszący, a może i zły wpływ na młodzież.

Czemuż więc zdarzają się, niestety, już zbyt liczne wypadki zabraniania dzieciom należenia do tych organizacyj — nawet **pod groźbą bicia;** czemuż pojawiają się nowe okólniki, idące zupełnie w tym samym kierunku?... Jakże znowu pogodzić z sobą te różne fakty i zjawiska?...

Trzeba ubolewać, że dotychczas nie padły jeszcze ze strony Min. W. R. i O. P. oraz W. O. P. Województwa Śląskiego słowa dostatecznie i ostatecznie potępiające samowolne bezprawne wystąpienia jednostek. Milczenie w tej sprawie, tak ważnej dla ogółu rodziców katolickich na Śląsku pragnących pełnego wychowania religijnego swych dzieci, nie jest dobre dla nikogo (z jednym tylko wyjątkiem) i tylko denerwuje i niepokoi niepotrzebnie opinję katolicką G. Śląska, co także nie jest objawem pożądanym. Ten stan stwarza możność dowolnego komentowania ustaw i rozporządzeń, często **sprzecznego z ich duchem i z interesami polskości na Śląsku.** Zaistnieć może przypuszczenie, że jednostki te, postępujące wbrew obowiązującej literze i duchowi prawa — jednak posiadają choć ciche poparcie jakichś wyższych — choć nieoficjalnych — czynników. Wniosków stąd (byłyby bowiem bardzo niemiłe) nie chcemy dalej narazie wysnuwać.

Dlatego należałoby już raz nareszcie położyć kres tym różnym wystąpieniom i wymaganiom różnych jednostek, czyniących wrażenie, jakoby — wbrew stosunkowi Rządu do wychowania religijnego, wbrew ustawom, a przedewszystkiem wbrew stanowi rzeczy i stanowi posiadania szkolnictwa śląskiego — **pragnęli walki ze szkołą wyznaniową na Śląsku, z wychowaniem religijnem i ze zwartą opinją katolicką G. Śląska.**

Powaga naczelnych władz oświatowych i powaga ich stanowiska wymagają, żeby tym wojowniczym poczynaniom niezdyscyplinowanych jednostek położyć

nareszcie kres. Poco dopuszczać do nieopatrznego drażnienia umysłów katolickich?

Jeżeli chodzi o Województwo Śląskie — to nie wolno tu zapominać, **że poszanowanie jego odrębności dzielnicowych jest zagwarantowane przez Państwo Polskie autonomją śląską.**

Można mieć różne poglądy na autonomję Województwa Śląskiego jako taką, ale **nie można nijak zaprzeczyć, że ona istnieje i obowiązuje nadal!**

**Odwiecznie wyznaniowy i tylko wyznaniowy charakter szkół śląskich, religijne wychowanie, cztery godziny nauki religji tygodniowo, uwzględnianie w nazwach szkół słowa „katolicka" — wszystko to jest zagwarantowane ludności śląskiej przez Państwo Polskie.**

To też wydawanie okólników i wystąpienia nieliczące się z tym stanem rzeczy **są przykro odczuwanem przez Ślązaków — naruszeniem i lekceważeniem gwarancyj autonomicznych w dziedzinie szkolno-wychowawczej!** A to poczucie bynajmniej nie jest wychowawcze!

Myślałby ktoś, że to tylko my, jak nas kiedyś nazwano, „podburzacze" katoliccy, upieramy się przy szkole wyznaniowej i wychowaniu religijnem młodzieży.

O nie — tak nie jest! Pan Premjer Jędrzejewicz, Rząd, Pan Wojewoda dr. Grażyński, W. O. P. Województwa Śląskiego nieraz oświadczali się za wychowaniem religijnem i podkreślali wielką doniosłość tego zagadnienia; **nawet w sferach, ideowo bardzo spokrewnionych z „Ogniskiem", z którego wychodzi ten zły duch zwalczania wychowania religijnego i szkoły wyznaniowej — możemy spotkać się ze wspólnem z nami stanowiskiem i z wywodami, pod któremi i my możemy podpisać się bez zastrzeżeń.**

W Warszawie wychodzi kwartalnik „Zrąb", w którego n-rze 2 (14) znajduje się bardzo interesujący i głęboko do kwestyj wychowawczych sięgający artykuł p. dr. Stefanji Skwarczyńskiej p. t. **„Wobec postulatu wychowania religijnego".** Autorka artykułu stoi na stanowisku uznania szkoły nowoczesnej, **ale z bezwarunkowem oparciem jej na gruncie wychowania religijnego.**

Najlepiej niech p. dr. Skwarczyńska sama przemówi do czytelników — w szeregu wyjątków z jej artykułu. Oto one:

„Musimy zatem stwierdzić, **że postulat wychowania religijnego jest w swym charakterze pełnowartościowy, że wchodzi integralnie** (całkowicie — przyp. red.) **w skład koncepcji** (pojęcia — przyp. red.) **wychowawczej nowej szkoły"** (podkreślenia autorki) (str. 19).

Postulat (żądanie — red.) wychowania religijnego jest, zdaniem autorki, „wyrazem wysokiej wagi, jaką dzisiejsze czasy przywiązują do ideału religijnego, jako wykładnika prawdy; jest wyrazem, z jednej strony bankructwa wszelkiego płytkiego wolnomyślicielstwa, z drugiej — wyrazem najszerszych i najwyższych perspektyw (widoków — red.), jakie dzisiejszym oczom otworzyły zgodnie badania przyrodnicze i humanistyczne z filozofją na czele" (str. 19).

Te mocne słowa nie są, bynajmniej, komplementem dla operujących na Śląsku, a wywodzących się z pod znaku „Ogniska" nauczycielskiego — **zwolenników „bankrutującego płytkiego wolnomyślicielstwa", ogłaszającego nieubłaganą walkę przeciw wychowaniu religijnemu i przeciw szkole wyznaniowej na Śląsku.**

Ciekawe, jak przyjmą oni te zasłużone słowa prawdy o płytkości ich „postępowego" myślenia? Będzie to zbyt gorzka pigułka do przełknięcia! Ale dobra nauczka nigdy nie zaszkodzi!

Dalej czytamy, że skoro szkoła dzisiejsza wysuwa zgodnie z duchem nowoczesnym — rolę pnia rozrodtować w sposób pierwszoplanowy, przypisując mu — zgodnie z duchem nowoczesnym — rolę pnia rozrodczego dla całokształtu istotnego poglądu na świat... i stąd widząc w nim principium (początek, osnowę — red.), z którego konsekwentnie wypływa wychowanie we wszystkich innych pożądanych kierunkach."

Tak pisze p. dr. Skwarczyńska o znaczeniu i potrzebie wychowania religijnego! Do artykułu, omawianego tu, powrócimy jeszcze niebawem.

Widzimy więc, że opinja, Rząd, naczelne i wojewódzkie władze oświatowe, rozumne i rozsądne sfery nauczycielskie, których nie można posądzać o „zacofany klerykalizm" — **wszyscy są zgodni na punkcie zapatrywania na wybitną rolę i ogromne znaczenie wychowania religijnego — zwłaszcza w dzisiejszych czasach.**

To nie ulega wątpliwości dla nikogo, kto umie patrzeć na życie i jego niebezpieczne powikłania współczesne; pytanie jednak, **kto jest powołany do realizowania tego wychowania i gdzie ono ma się odbywać?**

Temi zagadnieniami zajmiemy się w dalszych artykułach naszych. **M. S.**

# Miłość macierzyńska i dbałość o zdrowie dziecka.

**Nic nie jest bardziej bliskie i drogie sercu matczynemu, jak jej własne dziecko. Sercem i rękami, miłością i trudem pragnie „przybliżać mu nieba", uczynić je dobrem i szczęśliwem, gdy dorośnie. Kiedy pomyślę o ogromie miłości macierzyńskiej, przypomina mi się jedna z najpiękniejszych legend, którą kiedykolwiek słyszałam, legenda o sercu matki. Chcę ją tutaj opowiedzieć.**

**Był pewien młodzieniec i pewna zła dziewczyna. Dziewczyna, którą pokochał i chciał poślubić, pod jednym warunkiem zgodziła się zostać jego żoną. Pod warunkiem, że ofiaruje jej w darze ślubnym, serce jego matki. I stała się rzecz potworna. Syn, który był złym synem, zabił własną matkę, wydarł jej serce z piersi i począł biec, trzymając w ręce, jeszcze ciepłe i krwawiące serce matczyne, by ofiarować je swojej narzeczonej. Gdy tak pędził brzegiem morza, zapadła noc i rozszalała się burza. Ponieważ wybrzeże było skaliste, młodzieniec pośliznął się na ostrym i śliskim kamieniu, upadł i upuścił serce matczyne na ziemię, a gdy przerażony zaczął je szukać, odezwał się głos: „Synku najmilszy, najdroższe dziecię moje, czyś przypadkiem nie uczynił sobie coś złego, upadając na ostre kamienie?" — pytało wydarte i sponiewierane, a mimo to kochające serce matki!...**

**Prawda, jaka to piękna bajka, i chociaż żadne pióro nie jest w stanie opisać miłości matczynej, przytoczyłam ją dlatego, że wiem, iż będzie wam się podobała.**

**Ale nie tylko o miłości matki do dziecka pragnę wam dzisiaj opowiedzieć, chcę również wspomnieć o trudach i obowiązkach każdej matki względem dziecka. Z waszych dzieci wyrosną ludzie, wyrośnie przyszłe społeczeństwo. Waszym obowiązkiem jest, aby wyrosło zdrowe.**

**Któraż z matek nie zaznała zmartwienia i obawy, kiedy dziecko zachorowało. Są cierpienia i choroby, od których nie w naszej mocy dziecko uchronić, ale są i takie, którym z łatwością możecie zapobiec. Przedewszystkiem przez łaknajwiększą czystość. W brudzie rodzą się miljony zarazków, niewidocznych dla oka ludzkiego żyjątek, które powodują choroby. Brudne dziecko, w każdej chwili swego życia, narażone jest na chorobę. Czystość osiąga się przez kąpiel i mycie dziecka, do czystości należy dziecko przyzwyczajać od małego, i czystości nauczyć. Dzieci narażone na powietrze, pełne kurzu i węgla fabrycznego, szczególnie często powinny myć buzię i rączki. Nie pozwalajcie najmłodszym ssać brudny paluszek, bo to bardzo niezdrowo. Gdy dziecko trochę podrośnie, nauczcie je płókać gardło i czyścić zęby. Niech wam się nie zdaje, że to jest mało**

ważne. Przez brudny paluszek, brud za paznogciami, zarazki powodujące chorobę przedostają się do ust, a przez gardło do organizmu. O ile chcecie, aby wasze dzieci miały zdrowe i silne zęby, kupcie im szczoteczkę do czyszczenia zębów. Szczoteczka taka kosztuje kilkanaście groszy, a ile będzie później kosztował dentysta, do którego trzeba chodzić, gdy zęby bolą? Zęby bolą dlatego, że się o nie nie dba i ich nie czyści. Bez szczoteczki do zębów to tak, jak bez mydła do rąk, zapamiętajcie o tem! Po czem poznaje się, że matka nie dba o dziecko? Jak chodzi brudne, jak ma podarte (zamiast połatanego) odzienie, umazaną twarzyczkę, rączki, nóżki, nieuczesane, brudne, często pełne robactwa włosy. Włosy powinno się myć i czesać, zapobiega to wypadaniu włosów i tworzeniu się robactwa. Wesz rozmnaża się bardzo szybko, trudna jest do wytępienia i przenosi na człowieka choroby, n. p. tyfus. Przeglądajcie często główki waszej dziatwy i chrońcie je przed robactwem!

Dziecko ubierać należy czysto. Jesteście przyzwyczajone do ciężkiej pracy i nie lękacie się jej, nie utrudzi was zbytnio częste przepieranie bielizny i ubranek dziecięcych, tembardziej, gdy, piorąc, pomyślicie o tem, że czynicie to dla zdrowia waszych dzieci.

Prócz czystości, nie mniej ważnym warunkiem zdrowia jest: słońce i czyste powietrze. Trudno teraz, kiedy zbliża się zima, pisać o tem, jak ważną rolę w życiu dziecka odgrywa słońce, które w zimie nie świeci i nie ogrzewa tak silnie jak w lecie. Zapamiętajcie tylko na przyszłość, że tak jak roślina bez słońca żółknie i obumiera, tak dziecko bez słońca staje się wątłe i podatne chorobom. Ale waszym dzieciom to nie grozi, gdyż przebywają wiele na słońcu i na świeżem powietrzu. Jednej tylko rzeczy odmawiacie im, mianowicie świeżego powietrza w mieszkaniu. Naszą wielką wadą jest nieotwieranie okien, przez co w izbach panuje powietrze duszne, często wprost smrodliwe i niezdrowe, w którem dzieci przebywają i śpią. Nawet w zimie powinno się okno otworzyć na parę minut. Powiecie na to: jakże mamy w zimie okno otwierać, aby było zimno, nie mamy tyle węgla, aby ogrzać mieszkanie — i będziecie dalej okna zamykać. Nie macie racji, — mieszkanie przewietrzone ogrzewa się daleko prędzej niż powietrze zatęchłe — przekonajcie się sami!

Wymieniłam już czystość, powietrze i słońce, jako warunki zdrowia, wymienię jeszcze jeden warunek, mianowicie — sen. Dziecko powinno tak długo spać, aby budziło się wypoczęte. Dzieci słabsze śpią dłużej, nie trzeba je ganić za to. Bardzo często zdarza się, że dzieci śpią ze starszemi w jednem łóżku, co jest niezdrowe i nie powinno mieć miejsca, tembardziej wtedy, gdy dorastają. Dla dziecka łatwo znaleźć kąt osobny, nawet w najbiedniejszej izdebce — to nie powinno być wymówką. Matka, dbająca o moralność i zdrowie dziecka, powinna o tem pamiętać.

Macierzyństwo nakłada na kobiete wielki obowiazek i wielka odpowiedzialność. Trzeba być dobra matka, aby dobrze dziecko wychować i należy zawsze o tem najważniejszem pamiętać, że z dziecka wyrośnie człowiek dorosły, który powinien mieć zdrowa dusze i zdrowe ciało! Abe.

# Zawodowa praca kobiet.

Katolickie kobiety zarobkujące zrozumiały w całej pełni doniosłość, korzyści i dobrodziejstwa, wynikające z przynależności do stowarzyszenia, zrzeszającego w sobie wszystkie kobiety pracujące w jakichkolwiek zawodach. Wszak dzisiaj łączą się nietylko jednostki, ale i stowarzyszenia w związki, związki znów w zjednoczenia, ba, nawet i wielkie państwa i narody w silne ligi, by na wspólnych zebraniach i konferencjach złączonym wysiłkiem i wytężoną pracą współdziałać dla własnego i ogólnego dobra. Dążność ta jest zresztą żywem wcieleniem odwiecznego i najgłówniejszego postulatu nauki katolickiej — miłości bliźniego, która nie pozwala człowiekowi zasklepiać się we własnych tylko sprawach, ale wręcz nakazuje pracę i pomoc dla bliźniego.

Życie publiczne i zawodowe przeciwstawia człowiekowi na każdym niemal kroku różnorakie trudności i pokusy, których niesposób pokonać, zwłaszcza kobiecie, która wobec tych trudności zwykle mało jest przygotowana, czy to religijnie, moralnie, czy umysłowo. Dlatego koniecznością dzisiejszych czasów jest, by wszystkie kobiety podały sobie ręce i jednym zwartym, zbitym szeregiem stanęły do walki o byt.

Ale do takich wytężonych zapasów trzeba odpowiedniego „treningu", odporności i hartu. **A gdzież znajdzie dzisiejsza kobieta owo należyte przygotowanie do życia? Otóż w katolickiem stowarzyszeniu kobiet zarobkujących, które wytyczyło sobie wielki i doniosły cel pomagania z całych sił kobiecie w tem, co dla jej życia jest konieczne i niezbędne i ochroną przed tem, co duszy i ciału kobiecemu krzywdę i ujmę przynosi.**

Poczynania i ruchliwa działalność wszystkich Kół parafjalnych, wchodzących w skład naszego Diecezjalnego Stowarzyszenia Kobiet Zarobkujących, świadczy najdosadniej o potrzebie i konieczności tego rodzaju zorganizowanego wysiłku kobiet. Rokujemy naszej wielkiej, zbiorowej pracy duży rozwój, albowiem kobiety coraz to więcej rozumieją dobrodziejstwa, wypływające z organizacyj katolickich kobiet zarobkujących i licznie garną się w nasze szeregi.

Poza tem podkreślić należy z całem uznaniem i naciskiem żywe i serdeczne poparcie oraz wydajną współpracę diecezjalnego Duchowieństwa.

**Katowice.** W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 8-mej odbyło się w Domu św. Zyty w Katowicach zebranie plenarne **Stowarzyszenia kobiet zarobkujących.** Udział naszych gorliwych członkiń był tak liczny, że duża sala zdołała z ledwością pomieścić wszystkie zebrane. W części oświatowej zgromadzenia Przewiel. Ks. prezes Pniok wygłosił referat, w którym, nawiązując do ostatniego święta Chrystusa Króla, wskazał na obowiązki i odpowiedzialność, szczególnie kobiet zrzeszonych w katolickiem stowarzyszeniu za przestrzeganie w życiu codziennem praw Bożych, i na konieczność pracy kobiet w odrodzeniu społeczeństwa według zasad katolickich.

Omawiano pozatem szereg spraw organizacyjnych, między innemi urządzenie miesięcznego kursu prasowania sztywnej bielizny oraz zorganizowanie co dwa tygodnie w ramach stowarzyszenia zespołu pogadankowego, którego celem jest pogłębienie wiadomości religijnych i moralnych członkiń. Postanowiono pierwszy cykl pogadanek poświęcić sprawom higjeny pracy. Pierwsza nasza pogadanka udała się w całem tego słowa znaczeniu. Omawiałyśmy znaczenie czystości i porządku w naszem życiu osobistem i społecznem, higjenę pracy, ubioru, jedzenia i snu. W trakcie żywej i wesołej dyskusji wyłoniła się już na przyszłość potrzeba przygotowania pogadanki na temat form i zwyczajów towarzyskich. Pozatem kilka członkiń wyraziło życzenie urządzenia kursu pisowni polskiej.

W dniu 6 listopada br. o godz. 20-tej odbyło się zebranie **Koła Urzędniczek.** Liczebny udział pań urzędniczek na tem zebraniu był bardzo mały, atoli, jakościowo rzecz biorąc, przybyły jednostki, chętne i pełne zrozumienia dla sprawy. W słowach wstępnych ks. prezes ujął syntetycznie cel i zadania tego Kółka i przedłożył projekt regulaminu.

Referat na temat „Znaczenie i rola dzisiejszej kobiety pracującej" wygłosiła p. Michałowska. W dalszym ciągu obradowano nad koniecznością i środkami należytej propagandy dla Koła Urzędniczek i nad programem pracy.

**Koło Szopienickie** ma niemały kłopot z uzyskaniem sali na zebrania. Dlatego też naznaczone pierwotnie na dzień 12 bm. zebranie plenarne musiano odłożyć na 19 listopada. Wierzymy jednak, że dzielny wydział miejscowy przy pomocy Przewiel. Ks. Patrona pokona zwycięsko tę trudność, rezerwując sobie z góry salkę na jedną z niedziel jednego miesiąca.

**Uwaga, wszystkie Koła!** W niedzielę, dnia 10 grudnia br. o godz 17 urządzamy mały zjazd w Katowicach, celem uczczenia 13-lecia istnienia naszego stowarzyszenia. W programie wspólna Msza św. o godz. 5,45, podczas której członkinie przystąpią do Stołu Pańskiego. Po południu moc niespodzianek, między innemi sztuka sceniczna p. t. „Ofiarna miłość", zabawne djalogi itp. Prosimy usilnie i uprzejmie, by każde kółko przygotowało swój własny mały występ, który należy zgłosić do Sekretarjatu przy ul. Marjackiej 22, najpóźniej do 1 grudnia br. A więc, pamiętajcie: w niedzielę, dnia 10 grudnia br. o godz. 16,30 spotykamy się wszystkie w Domu Związkowym przy Kościele Marjackim.

# Z ruchu Towarzystw Mężów Katolickich diecezji śląskiej

## I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

### 1. Baczność Zarządy T. M. K.!

Zarząd T. M. K. w każdej parafji wyśle 1 grudnia b. r. swego przedstawiciela lub przedstawicieli do ks. proboszcza, od którego dowie się, o co chodzi. Przedtem zwraca się uwagę Szan. Zarządów na artykuł w dzisiejszym „Gościu Niedzielnym" p. t. „Wołamy na alarm". **Niechaj żaden z Zarządów nie zaniedba tego, gdyż chodzi o sprawę poważną i naszą pomoc w niej!**

### 2. Nowe ulotki propagandowe.

Sekretarjat mężów wydał nowe ulotki propagandowo-werbunkowe dla T. M. K. Nakład poprzednich ulotek został całkowicie wyczerpany. Nowa ulotka nosi ten sam tytuł: **„Katolicy, w szeregi nasze"**; treść jej jest też prawie że bez zmiany; zmieniono tylko nieco układ i częściowo druk ulotki.

Jak wynika z nadsyłanych sprawozdań, **ulotka oddaje duże usługi Zarządom T. M. K. w ich pracy propagandowej i werbunkowej, doskonale uświadamia o zadaniach i obowiązkach katolików.**

Zamówienia nowej ulotki nadesłały: Dębowiec, Haźlach i Wyry. Dalsze zamówienia przyjmuje Sekretarjat mężów (Katowice, ul. M. Piłsudskiego 20). Cena, jak poprzednio: 100 sztuk 1 zł. — **Zarządy T. M. K., korzystajcie z pomocy ulotki!**

### 3. Czy powiększamy szeregi T. M. K.?

Na kilkakrotną prośbę Sekretarjatu dotychczas nadesłały dane o przyroście liczby członków — w Roku Świętym — następujące T. M. K.: Panewnik (przybyło 61 członków), Chwałowice (42), Lubliniec (18), Żory (51), Niedobczyce (28), Rybnik (97), Leszna Górna (15). **Uprasza się inne T. M. K. o podobne sprawozdania** (krótkie) z podaniem liczby członków na 1. IV. 1933 i na 1. XI. 1933, o ile jest przyrost członków; o ile jeszcze go niema, **musimy koniecznie starać się o pozyskanie nowych członków.**

### 4. Deklaracje członkowskie idą!

Deklaracje członkowskie, czyli karty zgłoszenia przystąpienia do T. M. K. dla nowych członków, pobrały T. M. K. Skoczów, Siemianowice Śl. (św. Antoni), Hajduki Wielkie, Żory, Rybnik, Wyry i Jejkowice.

**Które z T. M. K. zalegają jeszcze z opłatą, są proszone o uiszczenie należności za deklaracje.** Posiadany zapas deklaracyj jest już na wyczerpaniu. Które T. M. K. reflektuje na deklaracje, niech pośpieszy się z zamówieniem.

### 5. Projekty oznaki członkowskiej.

Dalszy projekt oznaki członkowskiej nadesłał p. Hajduczek Antoni, prezes T. M. K. Jejkowice. Ogółem nadesłano dotychczas 5 projektów.

### 6. Dalsze składki członkowskie.

Dalsze składki członkowskie do Sekretarjatu nadesłały za III kwartał 1933 następujące T. M. K.: Jajosty (za III i IV kw.), Siemianowice (św. Krzyża) (za III i IV), Hajduki Wielkie (za III i IV), Knurów, Katowice-Bogucice, Krywałd i **Katowice (katedra) (125 zł za III i IV kwartał 1933 od 1000 członków).**

Razem wpłaciło dotychczas swe składki 37 T. M. K. Ponieważ nie jest to jeszcze ani połowa zgłoszonych T. M. K., **zalegające ze składką T. M. K. uprasza się o wyrównanie zaległości.**

## II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

### Jeszcze o święcie Chrystusa Króla.

Sprawozdania z uroczystego obchodu święta Chrystusa Króla nadesłały w dalszym ciągu T. M. K.: Makoszowy, Mikołów i Brzezinka.

W Brzezince obchód odbył się dopiero 12 listopara b. r. Po referacie **sekr. gener. p. Sławińskiego, p. Kostosz**, prezes Zespołu Towarzystw miejscowych, zareferował **projekt i wniosek o wzniesienie w parafji, na jednym z placów publicznych, pomnika ku czci Chrystusa Króla.** Pomnik byłby wystawiony do następnego święta Chrystusa Króla. T. M. K. „Kółko Katolickie" w Brzezince ofiarowało na ten cel 100 zł. a doraźnie przeprowadzona zbiórka wśród obecnych dała 33,65 zł. Powstanie osobny komitet budowy pomnika; **będzie to pierwszy pomnik ku czci Chrystusa Króla w diecezji śląskiej!**

**Bogucice-Katowice. (Mężowie organizują się.)** 19-go listopada b. r. odbyło się tu zebranie propagandowe mężów katolickich pod przewodnictwem prezesa T. M. K. **p. Lukaszka.** Godzinny referat, wysłuchany z wielkiem zainteresowaniem, wygłosił **sekretarz generalny p. Sławiński.** Przemówił także **ks. wik. Kubica.** Przystąpienie do T. M. K. zgłosiło kilkunastu nowych członków. Należy stwierdzić, że T. M. K. w Bogucicach rozwija energiczną działalność katolicką, czego dowodem był m. in. wspaniały obchód święta Chrystusa Króla, urządzony staraniem T. M. K. z p. **prezesem Łukaszkiem** na czele.

**Brzeziny Śl. (Protest mężów katolickich.)** 19 listopada b. r. odbyło się tu wielkie zebranie, na którem, po wysłuchaniu odpowiedniego referatu, **uchwalono rezolucję, protestującą energicznie przeciw nowowydanym okólnikom inspektorów szkolnych, zabraniającym młodzieży szkolnej należenia do szkolnych stowarzyszeń religijnych, i przeciw okólnikom, znoszącym nazwę „katolicka szkoła powszechna". Rezolucja domaga się cofnięcia tych okólników.**

**Jejkowice.** Zebranie miesięczne odbyło się 5 listopada b. r. Zaznajomiono się ze statutem i omówiono szereg spraw organizacyjnych.

**Kobiór. (Pożegnanie ks. prob. Pawlety.)** Dnia 12 listopada b. r. pożegnało tutejsze T. M. K. w sposób nader serdeczny i rzewny — przechodzącego do parafji Bobrowniki — **ks. prob. Pawletę.** W zebraniu wzięły udział również wszystkie miejscowe organizacje kościelne. Sala p. Jelenia była wypełniona po brzegi. **Przedstawiciele tych organizacyj żegnali odchodzącego duszpasterza gorącemi słowy — ze łzami w oczach.** Następnie chór kościelny pod batutą organisty **p. Dwornika** odśpiewał pięknie szereg pieśni kościelnych. Na zakończenie przemówił **ks. prob. Pawleta**, a słowom jego towarzyszyły łzy słuchaczów. Uroczystość pożegnalna sprawiła na wszystkich niezatarte wrażenie. **Ks. proboszczowi Pawlecie, niestrudzonemu organizatorowi i opiekunowi licznych stowarzyszeń kobiorskich, „Szczęść Boże" na stanowisku duszpasterza parafji Bobrowniki!**

**Leszna Górna. (Mężowie katoliccy pracują i organizują się.)** 15-go października br. odbyło się drugie walne zebranie T. M. K. Po referacie **ks. patrona Harońskiego** „O zgodzie i jedności katolickiej" — uzupełniono Zarząd i załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Młode T. M. K. w Lesznej Górnej rozwija owocną działalność i już zdążyło podwoić swoje szeregi. Dzielnie pracują dla T.M.K. **ks. patron Haroński i prezes p. Czadankiewcz.** „Szczęść Boże!"

**Rybnik.** 5 listopada b. r. **ks. patron Thiele** wygłosił bardzo interesujący wykład o Królestwie Chrystusowem w państwie i rodzinie. 3-go grudnia urządzi T. M. K. przedstawienie teatralne. Uchwalono zwrócić się do władz z prośbą o zabronienie sprzedawania przed kościołem czasopism sensacyjnych.

**Wyry.** Zebranie odbyło się 29 października br. Referat organizacyjny wygłosił ks. proboszcz.

### Odpowiedzi Sekretarjatu.

**P. T. Zarząd T. M. K. w Kochłowicach.** Sekretarjat uprasza o nadesłanie do akt jeszcze jednej fotografji z obchodu 30-lecia T. M. K.

---

# Wypróbowane przepisy.

**1. Wołowe serce w potrawie** (na 6 osób).

**Proporcje:** 1 serce wołowe (ca 70 dkg), 1½ ltr. wody, cebula, listek bobkowy, 2 łyżki octu, 4 ziarnka pieprzu angielskiego, 1 ltr. kwaśnego mleka, 5 dkg masła, 7 dkg mąki.

**Sposób przyrządzenia:** Świeże serce oczyścić z krwi i żyłek, dobrze wymyć, zalać kwaśnem mlekiem i odstawić na bok na 5—8 dni. Mleko należy raz po raz odnawiać. Następnie wyjąć serce z mleka, pokrajać w plasterki, zalać wodą i gotować z przyprawami do miękkości. Zasmażyć masło z mąką na żółty kolor, dolewając smak wygotowany z serca, posolić do smaku i dodać kilka kropel Maggiego przyprawy. Do tej potrawy można podać makaron.

**2. Kapusta duszona na kwaśno** (na 6 osób).

**Proporcje:** 1 głowa białej kapusty, 12 dkg świeżej słoniny, 2 Maggiego kostki bulionowe, sól.

**Sposób przyrządzenia:** Kapustę obrać z luźnych liści, opłókać, drobno poszatkować, sparzyć gotującą wodą i przez pewien czas pozostawić w tej wodzie. Następnie kapustę wyłożyć na sito, aby osiąkła. W rondlu przesmażyć pokrajaną w drobne kosteczki słoninę, dodać kapustę, zalać trochę rosołem, sporządzonym z 2 Maggiego kostek bulionowych, posolić i dusić do miękkości. W końcu zaprószyć łyżeczką mąki, zagotować i wydać na stół do pieczonego mięsa lub białej kiełbasy.

**3. Sałata z ziemniaków na ciepło** (na 6 osób).

**Proporcje:** 1½ kg ziemniaków, 2 selery, 6 dkg szynki, cebula, 5 dkg masła, 2 łyżki mąki, ½ ltr. mleka, sól i pieprz.

**Sposób przyrządzenia:** Selery i ziemniaki ugotować w łupinach i obrać, aby ostygły. Szynkę i cebulę drobno pokrajać i dusić w maśle 10 minut, dodać mąkę, przesmażyć, podlać mlekiem, dodać sól i pieprz i raz zagotować. Do tego sosu dać kartofle pokrajane w talarki i nieco drobno pokrajanego selera, jeszcze raz dobrze zagrzać i obficie skropić Maggiego przyprawą.

Marja.